

# Sto twarzy Aldony

Zatrzymajcie się na chwilę w „Hotelu Babilon”

Teatr grający w kanikule – to nieczęsto zdarza się w Krakowie, stąd też szczególnie polecamy nieliczne spektakle w naszym mieście prezentowane w lipcu. Tym razem niegdysiejsza Zyta Gilowska vel Danuta Hojarska zaprasza 8 lipca o godz. 19 do swego „Hotelu Babilon” w Teatrze Ludowym, a konkretnie – na Scenę pod Ratuszem, czyli w sercu Krakowa. Aldona Jankowska – kobieta o stu twarzach, gwiazda programów Szymona Majewskiego, aktorka zdolna rozbawić największego ponuraka – pokaże Państwu, co potrafi!

*– Zapraszam wszystkich, którzy jeszcze nie widzieli Aldony w tym spektaklu, by koniecznie wpadli do nas na opowieść o mężczyznach i kobietach uwikłanych w intrygę kryminalną – mówi Paweł Szumiec, reżyser. – Występują: oskarżona, z pochodzenia Słowaczka, z zawodu przedszkolanka, świadkowie, sędzina, a rzecz cała dotyczy strzelaniny, do której doszło w hotelu Babilon w Zakopanem. Całość jest skonstruowana jak proces sądowy, z tą tylko różnicą – i na tym polega przewrotność Gavrana, autora sztuki, że świadkowie, zamiast zeznawać, zaczynają opowiadać swoje historie, wnoszą swoje kompleksy, lęki, frustracje. Ale pamiętajmy: to jest komedia. Wątek miłośno-kryminalny ma bawić, choć jednocześnie chcemy serio przyglądać się pewnym ludzkim przypadłościom i niedoskonłościom. Śmiejemy się z tych postaci, ale równocześnie próbujemy odkrywać ich prawdę, starając się je zrozu-*



Aldona Jankowska

mieć – tak rekomenduje swój spektakl reżyser. Aldona Jankowska zaś dodaje:

*– Ten monodram to dla mnie wielkie wyzwanie. Jestem na scenie przez sto minut w jednym kostiumie i z jednym krzesłem. Jestem Zuzanną Kollarową z Bratysławy, Helgą z Niemiec, Ukrainką ze Lwowa, Genowefą Maciejową z Wielkopolski czy Jeny z Chicago, ale też Pierre'em z Marsylii i Jędrkiem Parzenicą z Zakopanego. Wszystkie osoby, które gram, w jakiś ułomny sposób posługują się naszym językiem i mają powiązania*

*z Polską. A ponieważ każdy język ma swoją muzykę, musieliśmy najpierw zbudować z reżyserem składankę dźwięków, które wiązałyby się z danym językiem i równocześnie byłyby językiem ukraińsko-polskim, francusko-polskim, słowacko-polskim, angielsko-polskim, niemiecko-polskim, gwara góralską i wielkopolską. Nieraz uśmieiałam się do też, przygotowując się do tej roli, i chcę tym śmiechem, tymi łzami, dzielić się z publicznością. Bo ja jestem uzależniona od śmiechu.*

**JOLANTA CIOSEK**